

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI  
ZA GRANICĄ (NR 60)  
z dnia 5 lipca 2017 r.**



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 60)

5 lipca 2017 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Anny Schmidt-Rodziewicz (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

### – informacja Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat realizacji postanowień Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z dnia 17 czerwca 1991 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziedziczak** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Jakub Skiba** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **plk Andrzej Fijałkowski** zastępca dyrektora Zarządu Granicznego Komendy Głównej Straży Granicznej, **Kazimierz Kuberski** dyrektor Biura do Spraw Kontaktów z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezydenta RP wraz ze współpracownikami, **Monika Nowosielska** dyrektor generalny Kancelarii Senatu RP, **Bożena Witt-Mojsik** przedstawiciel Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP, **Mikołaj Falkowski** prezes i **Ewa Ziółkowska** wiceprezes zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, **Dariusz Piotr Bonisławski** prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” wraz ze współpracownikami, **Anna Wawrzyszko** wiceprezes Związku Polaków w Niemczech „Rodło” oraz **Lilia Luboniewicz** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dzień dobry. Witam państwa na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Stwierdzam kworum. Wobec niezgłoszenia poprawek do protokołu z poprzedniego posiedzenia stwierdzam przyjęcie protokołu. Na początek pragnę przywitać naszych gości. Witam pana ministra Jana Dziedziczaka sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, witam pana ministra Jakuba Skibę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, witam panią Monikę Nowosielską reprezentującą Senat, dyrektor generalną Kancelarii Senatu, witam pana Dariusza Piotra Bonisławskiego prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz wszystkich zaproszonych gości reprezentujących poszczególne resorty i departamenty. Witam panie i panów posłów.

Doręczony został państwu porządek dzisiejszego posiedzenia, który przewiduje dwa punkty. Pierwszy punkt, informacja Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat realizacji postanowień Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z dnia 17 czerwca 1991 r. Punkt drugi, informacja na temat budowy „Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego – Dom Polski we Lwowie”. Punkt trzeci, sprawy bieżące. Czy są uwagi do porządku obrad ze strony pań i panów posłów? Nie słyszę. Stwierdzam przyjęcie porządku obrad.

Żeby już nie przedłużać, przechodzimy do rozpatrywania punktu pierwszego. Proszę o zabranie głosu pana ministra Skibę.

#### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba:**

Bardzo dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie ministrze, szanowne panie i panowie posłowie, szanowni państwo, na wstępie chciałem zaznaczyć, że występuję z informacją na omawiany temat w dwojakim charakterze: sekretarza stanu w

Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz koordynatora do spraw polsko-niemieckiej współpracy przygranicznej i regionalnej. Na początku chciałbym się skoncentrować właśnie na tej drugiej perspektywie.

Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z dnia 17 czerwca 1991 r. odnosi się bezpośrednio do współpracy regionalnej i przygranicznej. Forma współdziałania stanowi cenny element całości stosunków polsko-niemieckich. Przewidziana w traktacie współpraca znalazła wyraz w realizacji licznych wspólnych projektów, odnoszących się do poprawy infrastruktury komunikacyjnej i rozbudowy sieci przejść granicznych na wspólnej granicy. Była ona i jest jednym z głównych elementów dialogu społeczeństw wzmacniającym wzajemne zaufanie. Realizując zapis art. 12 traktatu, strony utworzyły, w drodze wymiany not, 17 czerwca 1991 r. Polsko-Niemiecką Komisję Międzyrządową ds. Współpracy Regionalnej i Przygranicznej. Utworzenie komisji zapewniło realny instrument służący kreowaniu i koordynowaniu współpracy na polsko-niemieckim pograniczu.

Posiedzenia komisji są okazją do wymiany poglądów na temat możliwości partnerskiego współdziałania i zasygnalizowania priorytetowych kierunków jego rozwoju w kolejnych latach. Tematyka spotkań obejmuje szerokie spektrum współpracy, m.in. połączenia komunikacyjne, gospodarkę, edukację, w tym naukę języka, kulturę, zagospodarowania przestrzenne, ratownictwo medyczne, bezpieczeństwo w obszarze pogranicza i wiele innych obszarów.

Wszystkie te tematy mają jeden wspólny mianownik: są istotne dla społeczeństw obu państw, szczególnie dla społeczności polsko-niemieckiego pogranicza. Ze strony polskiej komisji aktualnie przewodniczy pani Anna Tulej, obecna tutaj dyrektor Departamentu Spraw Międzynarodowych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Po stronie niemieckiej funkcję przewodniczącego pełni pan Thomas Ossowski pełnomocnik do spraw relacji z państwami członkowskimi Unii Europejskiej oraz współpracy transgranicznej regionalnej w Federalnym Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Prace komisji opierają się na działalności komitetów: do spraw współpracy przygranicznej, do spraw współpracy międzyregionalnej, do spraw edukacji oraz do spraw gospodarki przestrzennej. Pracuje także grupa robocza do spraw realizacji porozumień o wzajemnej pomocy podczas katastrof, klęsk żywiołowych i innych poważnych wypadków.

W 2016 r. obchodzono podwójny jubileusz 25-lecia podpisania traktatu oraz 25-lecia istnienia komisji międzyrządowej. W protokole z jubileuszowego 27. posiedzenia komisji, które odbyło się w Poczdamie 3 czerwca 2016 r., komisja wyraziła zadowolenie z rezultatów osiągniętych w okresie 25 lat jej funkcjonowania. Podkreślono szczególnie wkład komisji w kształtowanie pełnej zaufania współpracy i przyjaznych stosunków między Polską a Niemcami na przestrzeni ubiegłych 25 lat. Podkreślono udział komisji we wszystkich ważniejszych wydarzeniach i sukcesach na pograniczu polsko-niemieckim. Osiągnięcia wypracowane na forum komisji w ciągu ostatnich lat to m.in. zawarcie w kwietniu 2015 r. umowy międzyrządowej o wspólnej poprawie sytuacji na drogach wodnych na pograniczu polsko-niemieckim, zainicjowanie podjęcia przez resorty zdrowia Polski i Niemiec współpracy transgranicznej w ratownictwie medycznym. Także z inicjatywy komisji uruchomiono bezpośrednie połączenia kolejowe między Zieloną Górą a Berlinem oraz Gorzowem Wielkopolskim a Berlinem oraz zainicjowano kursowanie „Pociągu do kultury” między Berlinem a Wrocławiem, który okazał się sukcesem i będzie kontynuowany w sezonie letnim 2017 r.

Zeszloroczne obchody 25-lecia Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy były doskonałą okazją do podsumowania osiągnięć partnerstwa polsko-niemieckiego, w tym także dokonań omawianej komisji. Podstawowym wyzwaniem wyznaczającym priorytety dalszej współpracy jest rozwój transportu kolejowego na polsko-niemieckim pograniczu, który praktycznie determinuje rozwój przyszłej współpracy. Do kwestii wymagających podjęcia działań należy również ochrona środowiska, szczególnie w kontekście transgranicznym. Priorytetem dla strony polskiej jest partnerskie wypełnianie zobowiązań traktatowych w zakresie dostępu i możliwości nauczania języka kraju pochodzenia, o czym wspomnę w dalszej części wystąpienia.

Szanowni państwo, celem wspierania współpracy regionalnej i przygranicznej rządy obu państw ustanowiły funkcję koordynatora. Decyzją Rady Ministrów z kwietnia 2014 r. ustanowiono koordynatora polsko-niemieckiej współpracy przygranicznej i regionalnej. W dniu 1 kwietnia 2016 r. decyzją Rady Ministrów zostałem mianowany koordynatorem do spraw polsko-niemieckiej współpracy przygranicznej i regionalnej. Odpowiednikiem po stronie niemieckiej jest pan Dietmar Woidke, który jest zarazem premierem Brandenburgii. Koordynatorzy wspólnie podejmują działania w zakresie: koordynacji rozwoju polsko-niemieckiej współpracy w regionie przygranicznym, identyfikacji i zarządzania wyzwaniami pojawiającymi się na obszarze przygranicznym. Koordynatorzy spotykają się kilka razy w roku z inicjatywy jednej ze stron. Dodam, że kontakty odbywają się rzeczywiście w formie bezpośredniej, często rozmawiamy telefonicznie i rozstrzygamy problemy w trybie codziennej dobrej współpracy. Istnieje zadowalające zrozumienie, wola i chęć współpracy z obu stron.

Głównymi tematami zainteresowania koordynatorów były m.in. implementacja umowy ramowej między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o współpracy transgranicznej w ratownictwie medycznym oraz kwestia ewentualnej zmiany lokalizacji Polsko-Niemieckiego Centrum Współpracy Służb Granicznych, Policyjnych i Celnych, które funkcjonuje w Świecku, w ciągu autostrady pomiędzy Berlinem a Warszawą. Kwestie transgranicznych połączeń kolejowych, w tym organizacji szczytów kolejowych oraz zapewnienia szeroko rozumianego bezpieczeństwa na pograniczu, w tym związanego z ochroną środowiska.

Ważnym wydarzeniem w kontaktach polsko-niemieckich organizowanym cyklicznie z inicjatywy i przy aktywnym wsparciu koordynatorów obu stron są polsko-niemieckie szczyty kolejowe. Ostatni drugi szczyt odbył się w Szczecinie w dniu 30 listopada 2016 r. Organizacja szczytów umożliwiła przeniesienie polsko-niemieckiej debaty na temat rozwoju infrastruktury kolejowej na polityczny szczebel. Kolejny trzeci szczyt kolejowy, którego organizatorem będzie strona niemiecka, planowany jest na przełomie grudnia 2017 r. i stycznia 2018 r.

Jedną z ważniejszych kwestii poruszanych z inicjatywy strony polskiej była kwestia nauczania języka polskiego w Republice Federalnej Niemiec, w tym wdrażania strategii nauczania języka polskiego jako ojczystego. Efektem zabiegów strony polskiej jest informacja niemieckiego koordynatora pana Dietmara Woidke, którą otrzymałem ostatnio, że w szkołach Brandenburgii zostanie przeprowadzona kampania informacyjna skierowana do rodziców i uczniów dotycząca możliwości skorzystania z oferty nauczania języka polskiego jako języka kraju pochodzenia. Jednak w tej kwestii pozostaje jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Stosujemy nieustanne interwencje i dotyczy to nie tylko Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, mojej osoby jako koordynatora, ale również Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Myślę, że obecny pan minister Jan Dziędziczak również mógłby na ten temat bardzo wiele powiedzieć. Działania są bardzo intensywne i stopniowo przynoszą efekt.

Jednak w dalszym ciągu dysproporcje z punktu widzenia strony polskiej w ofercie nauczania języka polskiego w Niemczech, względem przyjętych w Polsce rozwiązań systemowych są bardzo widoczne. W Polsce nauka języka lub w języku mniejszości może się odbywać na wszystkich poziomach nauczania i finansowana jest z budżetu państwa. W ramach subwencji oświatowej na organizację nauczania języka mniejszości niemieckiej w 2015 r. rząd Rzeczypospolitej Polskiej przeznaczył 145,2 mln zł, co oznacza wzrost w latach 2010–2015 o 54 mln zł. W roku szkolnym 2015–2016 liczba uczniów w szkołach szczebla podstawowego i średniego uczących się języka niemieckiego, jako języka mniejszości, przekroczyła 44 tys. Dla porównania, na zajęcia języka polskiego w Niemczech uczęszcza w szkołach publicznych według różnych źródeł od 7 do 9 tys. uczniów. Dlaczego według różnych źródeł? Ponieważ strona niemiecka, co jest zaskakujące, nie ma dokładnej inwentaryzacji tej sprawy. Wszystko rozbija się o różne polityki prowadzone w poszczególnych landach. Na pytanie, ile rzeczywiście tych uczniów jest i jakie koszty strona niemiecka ponosi, nie otrzymujemy miarodajnej odpowiedzi. Pomimo prób osiągnięcia takich danych właśnie ze strony pana premiera Dietmara Woidke, bo trzeba o tym powiedzieć, że jest on, jak się wydaje, zupełnie szczerze zaangażowany w rozwią-

zanie tego problemu zgodnie z postulatami strony polskiej. Ponadto szacuje się, że poza systemem publicznym języka polskiego w Republice Federalnej Niemiec uczy się w ok. 100 placówkach ponad 5 tys. dzieci. Ten format zajęć nie jest jednak wspierany przez niemiecki rząd federalny.

Szanowni państwo, biorąc pod uwagę bezpośrednie sąsiedztwo Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec, w myśl zapisów Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy istotnym wyzwaniem dla obu krajów jest konieczność zagwarantowania bezpieczeństwa obywatelom po obu stronach granicy, w warunkach swobodnego przepływu w ramach strefy Schengen. Instrumentem służącym tej współpracy jest polsko-niemiecka umowa o współpracy służb policyjnych, granicznych i celnych, która weszła w życie 9 lipca 2015 r., po niemal 2 latach negocjacji. Celem dla którego została przygotowana, było dostosowanie narzędzi współpracy służb polskich i niemieckich do aktualnego stanu prawnego. Do momentu wejścia w życie umowy obowiązywały bowiem zasady wypracowane w latach 90. nieuwzględniające zarówno członkostwa Polski w Unii Europejskiej, jak i zniesienia kontroli na granicach wewnętrznych. Umowa pozwala na prowadzenie ścisłej współpracy w wykrywaniu najcięższych przestępstw, ale również zwalczanie i przeciwdziałanie najbardziej uciążliwych wykroczeń. Umowa precyzuje uprawnienia funkcjonariuszy po obu stronach granicy, zapewniając przestrzeganie krajowych porządków prawnych i zapobiegając tym samym nadużyciom. Ogólna ocena funkcjonowania tej umowy jest zarówno ze strony polskiej, jak i niemieckiej pozytywna, pomimo pewnych problemów, które się pojawiają. Muszę od razu podkreślić, że te problemy są efektywnie i bardzo szybko rozwiązywane. Pod tym względem praktyczna współpraca przynosi, naszym zdaniem, pozytywne rezultaty.

Szanowni państwo, polityka rządu Rzeczypospolitej Polskiej wobec mniejszości niemieckiej jest realizowana zgodnie z obowiązującymi regulacjami prawnymi. Przede wszystkim zgodnie z art. 35 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który głosi, że „zapewnia obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych wolność zachowania i rozwoju własnego języka, obyczajów i tradycji oraz rozwoju własnej kultury”. Podczas przeprowadzonego w 2011 r. narodowego spisu powszechnego ludności i mieszkań narodowość niemiecką zadeklarowało 144 tys. 238 obywateli polskich. Zgodnie z art. 18 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym organy władzy publicznej są zobowiązane podejmować odpowiednie środki w celu wspierania działalności zmierzającej do ochrony zachowania i rozwoju tożsamości kulturowej mniejszości. Stosownie do ust. 2 powyższej ustawy, środkami tymi mogą być w szczególności dotacje celowe lub podmiotowe przeznaczone m.in. na: działalność instytucji kulturalnych, ruchu artystycznego i twórczości mniejszości oraz imprez artystycznych mających istotne znaczenie dla kultury mniejszości, inwestycje służące zachowaniu tożsamości kulturowej mniejszości, wydawanie książek, czasopism, periodyków, druków i ulotek w językach mniejszości oraz w języku polskim, w postaci drukowanej oraz w innych technikach zapisu obrazu i dźwięku, prowadzenie bibliotek oraz dokumentacji życia kulturalnego i artystycznego mniejszości, edukację również dzieci i młodzieży realizowaną w różnych formach. Na realizację zadań służących wspieraniu działalności zmierzającej do ochrony zachowania i rozwoju tożsamości kulturowej mniejszości niemieckiej ze środków ministra właściwego spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych, czyli ministra spraw wewnętrznych i administracji zostały przyznane w latach 2008–2017 środki łącznie w wysokości 20 525 tys. zł, w tym 2016 r. – 2543 tys. zł., a 2017 r. – 2575 tys. zł. Wysokość tych środków może jeszcze ulec zwiększeniu.

Zgodnie z polsko-niemieckim Traktatem o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy powstał polsko-niemiecki okrągły stół w sprawie wspierania obywateli niemieckich polskiego pochodzenia i Polaków w Niemczech oraz mniejszości niemieckiej w Polsce. Podstawą prac gremiów jest przyjęte w dniu 12 czerwca 2011 r. wspólne oświadczenie okrągłego stołu. Dotychczasowy przebieg rozmów toczonych w ramach okrągłego stołu koncentrował się głównie na analizie stopnia realizacji przez strony zobowiązań, zapisanych w pkt. 2 wspólnego oświadczenia. Z sześciu zobowiązań ze strony polskiej

wobec mniejszości niemieckiej zapisanej we wspólnym oświadczeniu rząd Rzeczypospolitej Polskiej w pełni zrealizował pięć, przy czym realizacja szóstego jest uzależniona od wypełnienia przez organizację mniejszości niemieckiej w Polsce przyjętych ustaleń polegających na przygotowywaniu i przesłaniu do Sejmiku Województwa Opolskiego scenariusza muzealnej ekspozycji, zatytułowanej „Założenia wystawy stałej poświęconej historii mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku w okresie od 1945 r. do współczesności”.

Pragnę ponownie jeszcze przypomnieć to, co już mówiłem poprzednio, w ramach okrągłego stołu dyskutowana jest kwestia nauki języka polskiego na terytorium Republiki Federalnej Niemiec, jako języka ojczystego. Należy więc podkreślić dysproporcje w wywiązywaniu się obu stron z podjętych zobowiązań, pomimo, iż stopień realizacji zobowiązań rządu Rzeczypospolitej Polskiej jest niekiedy kwestionowany przez partnerów niemieckich. Naszym zdaniem nie jest to zgodnie ze stanem faktycznym. Dziękuję państwu za uwagę.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Zanim poproszę o zabranie głosu pana ministra Jana Dziędziczaka, wybaczenie państwu drobne *faux pas*. Ponieważ dzisiaj lista gości na Komisji jest długa, więc chciałabym jeszcze przywitać osoby, które są dzisiaj z nami na posiedzeniu Komisji. Przede wszystkim panią Annę Wawrzyszko, wiceprezesa Związku Polaków w Niemczech spod znaku „Rodła”, witam serdecznie. Witam także przedstawicieli Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, pana Mikołaja Falkowskiego, prezesa fundacji i panią Ewę Ziółkowską wiceprezesa. Witam państwa serdecznie. Teraz już oddaję głos panu ministrowi Janowi Dziędziczakowi. Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziędziczak:**

Bardzo dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, panie, panowie posłowie, szanowny panie ministrze, szanowni goście posiedzenia, pomimo decyzji z 24 listopada 2016 r. o kontynuowaniu formatu polsko-niemieckiego okrągłego stołu do tej pory nie doszło do wznowienia obrad. W styczniu 2017 r. obie strony poinformowały się wzajemnie o priorytetowych tematach do podjęcia w ramach przyszłych rozmów. MSZ przekazało stronie niemieckiej obszerny dokument pod nazwą „Oczekiwania i postulaty strony polskiej dotyczące realizacji postanowień pkt. 2 wspólnego oświadczenia Okrągłego Stołu w sprawie wspierania obywateli niemieckich polskiego pochodzenia i Polaków w Niemczech oraz członków mniejszości niemieckiej w Polsce”, zawierający stan realizacji zobowiązań oraz priorytety strony polskiej w rozmowach.

Władze polskie są gotowe do dalszego dialogu ze stroną niemiecką w celu zapewnienia Polonii i Polakom w Niemczech wszystkich praw, które wynikają z traktatu i o których jest mowa w porozumieniu okrągłego stołu. Dotyczy to w szczególności konieczności zwiększenia dostępu do nauczania języka polskiego dla dzieci i młodzieży w publicznym systemie edukacji w Niemczech oraz ustanowienia mechanizmu wsparcia finansowego dla polonijnych szkół społecznych. Chcemy, aby zgodnie z duchem i zapisami traktatu społeczność polska w Niemczech otrzymywała konkretne wsparcie na edukację w języku ojczystym i mogła korzystać z takich samych instrumentów podtrzymywania tożsamości jak mniejszość niemiecka w Polsce.

Priorytetowo traktujemy zwiększenie dostępu do nauczania języka polskiego dla dzieci i młodzieży w publicznym systemie edukacji w Niemczech oraz poza tym systemem. Chodzi oczywiście o polonijne szkoły społeczne, z uwagi na wysoki odsetek migracji zarobkowej z Polski do RFN. Liczymy na dofinansowanie szkół społecznych, ku czemu strona niemiecka zadeklarowała brak przeszkód formalnych. Niestety nie odnotowujemy ze strony niemieckiej nowych inicjatyw systemowych zmierzających do pełnej realizacji traktatu polsko-niemieckiego z 1991 r. Nie zwiększa się znacząco dostępność Polaków do nauczania języka polskiego w ramach szkolnictwa publicznego. Sprawy edukacyjne traktowane są w Niemczech przede wszystkim jako problem poszczególnych krajów związkowych. W większości landów niewdrożona pozostaje do tej pory strategia nauczania języka polskiego jako ojczystego.

Warto zwrócić uwagę i na pozytywne inicjatywy, że nastąpiła poprawa sytuacji w zakresie nauczania języka polskiego w Hesji, gdzie Konsulat Generalny Rzeczypospolitej i organizacje polonijne przeprowadziły akcję ankietową wśród rodziców. Na podstawie jej wyników miejscowe władze pozwoliły na rozszerzenie oferty edukacyjnej dla Polaków. W następstwie akcji polskiej w Hesji odnotowano blisko 900 deklaracji zgłoszeniowych. Władze oświatowe Hesji zaproponowały przedstawienie rekomendacji ministrowi do stworzenia nowych grup w czterech miastach oraz rozszerzanie języka polskiego dla klas I do IV. Dotychczas nauka rozpoczynała się dopiero od V klasy. W sumie w bieżącym roku władze oświatowe Hesji podjęły decyzję o wprowadzeniu nauczania języka polskiego do dodatkowych jedenastu szkół publicznych. Otwartość na wystosowanie oferty edukacyjnej do rzeczywistych potrzeb wykazują również w ostatnim okresie władze Nadrenii-Palatynatu.

Rozwój oświaty polskiej w Niemczech napotyka na opór władz Bawarii oraz Badenii-Wirtembergii. W związku z dużym napływem do Bawarii dzieci i młodzieży w wieku szkolnym, w ramach aktualnej fali migracji pracowniczej z Polski, strona bawarska przeprowadziła wspólnie z konsulem generalnym w Monachium ankietę we wszystkich szkołach podstawowych i średnich informującą o możliwości nauczania języka polskiego. Konsulat generalny w Monachium posiada 631 zgłoszeń, które będą podstawą do rozmów w ministerstwie edukacji dla stworzenia stosownej oferty nauczania języka polskiego. Podobnie w Badenii-Wirtembergii liczba 190 uczniów stanowić może podstawę rozmów o wdrożeniu w życie zapisów traktatu.

Strona polska przywiązuje szczególną wagę do postanowień okrągłego stołu odwołujących się do wspólnej historii. Z troską odnotowujemy sygnały dotyczące dotychczasowego stanu realizacji remontu i adaptacji Domu Polskiego w Bochum jako docelowej siedziby placówki, gdzie nadal oczekuje się na decyzję rządu federalnego o sfinansowaniu. W dalszym ciągu zależy nam na wypełnieniu zobowiązania do szczególnego uhonorowania Polski w ramach stałej wystawy „Topografia terroru w Berlinie”. Niezależnie oczekujemy realizacji postulatu dotyczącego zwiększenia udziału polskich przedstawicieli w gremiach doradczych miejsc pamięci w Niemczech.

Polska wykonuje swoje obowiązki wobec mniejszości niemieckiej w Polsce modelowo. Sukcesywnie rosła na przykład środki przyznawane na realizację zadań służących podtrzymaniu i rozwojowi tożsamości kulturowej mniejszości niemieckiej. Nie można jednak dostrzec niestety symetrii. Wykonanie zobowiązań władz RFN wobec polskiej społeczności w Niemczech po 25 latach pozostaje wciąż aktualne i w naszej ocenie dalece niepełne.

Pozwolę sobie jeszcze Wysokiej Komisji przytoczyć postanowienia Traktatu dotyczące ochrony mniejszości. Artykuł 20 ust. 1 traktatu przewiduje, że osoby w Republice Federalnej Niemiec posiadające niemieckie obywatelstwo, które są polskiego pochodzenia albo przyznają się do języka kultury lub tradycji polskiej, mają prawo indywidualnie lub wspólnie z innymi członkami swej grupy do swobodnego wyrażania, zachowania i rozwijania swojej tożsamości etnicznej, kulturalnej, językowej, religijnej bez jakichkolwiek prób asymilacji wbrew jej woli. Mają oni prawo do pełnego i skutecznego korzystania z praw człowieka i podstawowej wolności bez jakichkolwiek dyskryminacji i w warunkach pełnej równości wobec prawa. Przepis ten przyznaje ochronę na gruncie prawa międzynarodowego, wszystkim osobom narodowości polskiej w Niemczech posiadającym obywatelstwo niemieckie. Takie rozwiązanie z jednej strony realizuje standard międzynarodowy dotyczący praw osób należących do mniejszości narodowych, natomiast z drugiej strony może być postrzegany jako korzystniejszy aniżeli definicja mniejszości narodowych przyjmowanych przez władze RFN, ponieważ ta ostatnia ma zastosowanie jedynie dla członków grup etnicznych tradycyjnie zamieszkujących RFN.

Warto również przypomnieć, że w listach ministerstw spraw zagranicznych dotyczących traktatu z 17 czerwca 1991 r. określono, że rząd RFN podejmie starania, aby uprawnienia wynikające z art. 20 i 21 traktatu przysługiwały również osobom polskiego pochodzenia, które nie posiadają obywatelstwa RFN. W tym kontekście zauważamy brak świadomości wagi dokumentu na szczeblu administracji niemieckich krajów związkowych – w kontekście zobowiązań dotyczących nauczania języka polskiego zgodnie z



art. 21 traktatu. Powoduje to w rezultacie, że kwestia realizacji przez stronę niemiecką postanowień traktatu jest uzależniona przede wszystkim od zainteresowania kwestią oraz dobrej woli władz poszczególnych landów. Nasze placówki dyplomatyczne według danych krytycznie oceniają brak wsparcia ze strony władz niemieckich np. dla szkół podmiotów ojczystych, stworzonych przy polskich misjach katolickich czy innych społecznych inicjatyw dotyczących kursów języka polskiego.

Posiadamy informacje, że pomoc przekazywana przez władze RFN jest niewielka w porównaniu z finansowaniem, jakie otrzymuje mniejszość niemiecka w Polsce od rządu Rzeczypospolitej. Problem braku wystarczającej implementacji przez stronę niemiecką postanowień dotyczących art. 21 Traktatu jest znana od wielu lat. W dniu 12 czerwca 2011 r. podpisano wspólne oświadczenie okrągłego stołu w sprawie wspierania obywateli niemieckich polskiego pochodzenia i Polaków w Niemczech oraz mniejszości niemieckiej, które przewidywało szereg działań do podjęcia przez stronę niemiecką, dających się wpisać w proces implementacji traktatu. W dniu 26 lutego 2015 r. przyjęto w formie komunikatu prasowego dwustronne oświadczenie, w którym pozytywnie oceniono rezultaty okrągłego stołu. Z perspektywy międzynarodowej problem można określić jako nierealizowanie przez stronę niemiecką w satysfakcjonującym stopniu zasady *pacta sunt servanda*. Fakt sprawowania po stronie niemieckiej kompetencji w zakresie edukacji przez landy, a nie władze federalne nie może być traktowany jako podstawa do usprawiedliwiania niewykonywania zobowiązań międzynarodowych przez to państwo.

Dodam jeszcze, że oczywiście w lutym 2015 r. pozytywnie oceniono dotychczasowe rezultaty procesu okrągłego stołu, natomiast nasz rząd nie podziela tej pozytywnej oceny. Tak naprawdę uważamy, że sprawy nie idą do przodu, otrzymujemy zapewnienia, ale kiedy przychodzi do ich realizacji, strona niemiecka posuwa się do przodu w sposób dalece niesatysfakcjonujący. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze. Teraz proszę o zabranie głosu panią prezes Annę Wawrzeszko.

**Wiceprezes Związku Polaków w Niemczech „Rodło” Anna Wawrzeszko:**

Dzień dobry, pani przewodnicząca. Dziękuję bardzo za zaproszenie. Dzień dobry państwu. Jestem wiceprezesem Związku Polaków w Niemczech, również jestem w zarządzie Macierzy Szkolnej, a także uczestnikiem tzw. okrągłego stołu.

Proszę państwa, może najpierw odniosę się do relacji, którą przedstawił pan minister Skiba. Rozumiem, że tematem tego spotkania jest traktat o dobrym sąsiedztwie, a cała retoryka, która wynika z pana przemówienia, dotyczy tak naprawdę polityki regionalnej. Nie wiem, czy państwo zdajecie sobie sprawę, że ustrój polityczny w Niemczech absolutnie nie pozwala landom na prowadzenie polityki zagranicznej. Traktat wynika z umowy między państwami i jest umową międzynarodową. Jeżeli pan minister Skiba ma jakiegokolwiek normy wykonawcze, które są implementowane w landach, to prosiłabym o nadesłanie do nas. Dlatego że traktat do tej pory nie doczekał się ani przepisów wykonawczych, ani implementacji. To, o czym pan minister Skiba mówił, jeżeli chodzi o rozwój gospodarczy, wynika wyłącznie z polityki regionalnej. Proszę państwa, w państwie niemieckim w żadnym landzie nie ma żadnego przepisu wykonawczego dotyczącego nauki języka polskiego wynikającego z traktatu.

Słusznie pan minister Dziedziczak przypomniał o art. 21. Natomiast ja się powołam na art. 2 i akapit 7 traktatu, który wyraźnie nadaje nam równorzędność do mniejszości niemieckiej. Jeżeli rozpoczynamy od tego, że jesteśmy grupą równorzędną do mniejszości niemieckiej, gdzie wymienione są wszystkie prawa, które nadają nam tę równorzędność, i dojdziemy właśnie do artykułów od 20 do mniej więcej 27, to do żadnego z tych przepisów nie zostały stworzone normy prawne, które nakładałyby na landy obowiązki. Również rząd niemiecki do tej pory nie poddał legislacji jakiś dodatkowych przepisów dotyczących chociażby nauki języka ojczystego.

Proszę państwa, od 2006 r. nie ma nauki języka ojczystego w Niemczech, jest tylko nauka języka tzw. kraju pochodzenia i język obcy. To, o czym dzisiaj mówimy w przypadku nauczania języka polskiego w poszczególnych landach, nawet w Brandenburgii czy Hesji, nie wynika absolutnie z żadnych przepisów i norm traktatowych, tylko z dobrej

woli landu. Dobra wola polega na tym, że oni rzeczywiście pozwalają na naukę języka polskiego przepisami wewnętrznymi, ale nietrwałych i opartych o traktat. Czyli jest to tzw. dobra wola, dzisiaj ona jest, jutro jej nie ma.

Proszę państwa, jesteśmy po rozmowach z 18 maja w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Niemczech, bo mamy cały czas takie konsultacje, gdzie wyraźnie strona niemiecka mówi, że nie jesteśmy partnerem wynikającym z traktatu, z uwagi na to, że oni nie są w stanie landów zobligować do tego, żeby traktat był przez landy przestrzegany. Po 26 latach nie nastąpiła implementacja. Z czego to wynika? Niemcy do tej pory nie określili, czy artykuły normatywne zawarte w tym traktacie są samowystarczalne, czy nie. Tak naprawdę decyzję pozostawiono w gestii państwa i jest ona bardzo subiektywna. Jeżeli Niemcy uważają, że np. art. 25, gdzie wyraźnie mówimy o szkołach w systemie i o innych organizacjach oświatowych – z definicji niemieckiej, inne organizacje oświatowe np. Macierz, nauczanie języka polskiego, czy te szkoły, które są tworzone przy polskich misjach katolickich. Dzisiaj strona niemiecka nam mówi, że oni nie dadzą, nie będą realizowali art. 25 traktatu z uwagi na to, że państwo polskie i przepisy wynikające z ustawy o mniejszościach też nie dotuje niczego poza systemem. Jest to odpowiedź niemiecka. Co nie jest do końca zgodne z prawdą.

Wróćmy do genezy traktatu. W momencie kiedy on powstawał, nie było mniejszości. Ustawa o mniejszościach w Polsce jest od chyba 2004 bądź 2006 r. Nadaliśmy Niemcom pełne prawa do korzystania i finansowania, przywileje, z czego strona niemiecka, jeżeli chodzi o samą naukę języka polskiego, nigdy się nie wywiązała. Stanowisko pana Woidke zmieniło się 2 lata temu, do 2014 r. nie chciał z nami w ogóle rozmawiać ani podejmować żadnych rozmów dotyczących języka polskiego.

Jeżeli chodzi o tzw. koordynatorów, do których jesteśmy przyporządkowani, to, proszę państwa, nie jesteśmy przyporządkowani do pełnomocnika od spraw mniejszości, który działa od 2002 r., tylko jesteśmy przyporządkowani do koordynatorów, którzy się zajmują uchodźcami. Czyli z uwagi na zmianę kategorii z języka ojczystego na język pochodzenia mamy tylko prawa osób przybyłych do państwa niemieckiego. Nie mamy żadnych praw, które wynikają z traktatu.

Bardzo bym prosiła pana ministra, o zwrócenie się do strony niemieckiej o pokazanie jakiegokolwiek przepisu wykonawczego dotyczącego nauki języka polskiego, wynikającego z art. 25, od 20 do 25. Nie ma żadnej realizacji, nie ma żadnej dotacji i tego nie będzie, bo Niemcy mówią oficjalnie, że nie będą tego robić.

Jeżeli chodzi o same postanowienia okrągłostołowe, pan wymienił to, co strona polska zrealizowała. Natomiast, jeżeli chodzi o stronę niemiecką, oprócz biura polonijnego, które znajduje się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, i strony internetowej, żaden z punktów, które były założone, nie został i nie jest zrealizowany. Mamy problem z Domem Polskim w Bochum, gdzie budżetowanie nastąpiło w 2014 r., gdzie rząd federalny przeznaczył 960 tys., z tego Nadrenia-Westfalia miała dołożyć ok. 300 tys., tylko nam w tej chwili trzeci raz zmieniono architekta, który powiedział, że brakuje. Teraz musimy wyremontować dom za 1,3 mln, czyli stoimy w miejscu. Jesteśmy po ostatnich rozmowach ze stroną niemiecką, która czyni nam zarzut, dlatego że to my powinniśmy politycznie postawić rządowi federalnemu wniosek o remont domu. My nie mamy takich możliwości. Jeżeli chodzi o umowę, która została podpisana pomiędzy rządem, landem a nami, w tej umowie nie mamy żadnej podmiotowości i żadnego wpływu na to, kto będzie to robił, za ile będzie robił. Możemy tylko się zgodzić, bądź nie zgodzić, nikogo to nie interesuje.

Jesteśmy teraz w okresie wyborczym (wrzesień) i podejrzewam, że zaplanowany budżet na 2018 r. całkowicie skasuje te 900 chyba 50 tys., które zostały obiecane przez rząd federalny, czyli wychodzimy od początku. Brakuje nam w tej chwili 200 tys., bo land obiecał, że dołoży 100 tys., żeby rozpocząć remont Domu Polskiego w Bochum. Jeżeli chodzi o szkolnictwo to nie będę do tego wracała, bo tak jak powtarzam, z uwagi na ustrój polityczny w żaden sposób żaden rząd przez 26 lat nie zdażył stworzyć prawa, które zostało ustanowione, podpisane przez stronę polską i przez stronę niemiecką.

Wróćmy jeszcze do języka polskiego. Dlaczego w 2006 r. zlikwidowano język ojczysty? Nie ma w żadnym dokumencie już w tej chwili języka ojczystego, jest język pochodzenia

bądź język obcy i to jest wszystko, o co możemy się w tej chwili opierać. Tylko szkoły pozasystemowe uczą tzw. języka ojczystego, gdzie z definicji dla strony niemieckiej taki język nie istnieje od 2006 r. Proszę państwa, dokonano tego tylko dlatego, że zaczęliśmy się upominać i opierać o francuski Traktat elizejski z 1963 r., który ma w sobie przepisy wykonawcze, i jeżeli jest zdefiniowanie języka ojczystego, to za tym zdefiniowaniem są też obowiązki. W tej chwili państwo niemieckie nie ma żadnego obowiązku wynikającego z traktatu. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję w tym punkcie. Proszę o zabieranie głosów. Pani poseł, proszę bardzo.

**Poseł Katarzyna Czochara (PiS) – spoza składu Komisji:**

Poseł Katarzyna Czochara, jestem wiceprzewodniczącą grupy bilateralnej polsko-niemieckiej. Chciałam potwierdzić słowa, które przed chwileczką padły z ust pani prezes. W zeszłym roku nasze działania w ramach grupy bilateralnej skierowane były na podsumowanie 25-letniej współpracy polsko-niemieckiej. Oczywiście strona polska rzetelnie przygotowała informacje m.in. dotyczące finansowania i działań wspierających mniejszość niemiecką. Poprosiliśmy, jako grupa bilateralna, również stronę niemiecką o takie informacje. Niestety usłyszeliśmy odpowiedź, która wywołała w nas negatywne emocje, że takich informacji nam nie mogą przekazać, ponieważ jeśli chodzi o te kwestie, jest to rozstrzygane właśnie na poziomie landów. Zwróciliśmy uwagę, że przecież można też bezpośrednio do każdego landu zwrócić się o taką informację, natomiast na to zapanaowała cisza i takiej informacji do tej pory nie otrzymaliśmy.

Jestem mieszkanką Opolszczyzny, wiemy, jak bardzo mocna jest tam mniejszość niemiecka. Jeśli chodzi o kwestie wspierania przez rząd polski mniejszości niemieckiej, to tu jest bardzo dobry przykład: tablice dwujęzyczne, bardzo duże środki w kwocie ok. 300 mln na naukę języka niemieckiego, podtrzymywanie kultury, tradycji, tożsamości narodowych, administracji i tego typu rzeczy. Natomiast, jeśli chodzi o kwestię Polaków zamieszkujących w Niemczech, naprawdę serce się kraje. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo za tą wypowiedź. Pani poseł Fabisiak, bardzo proszę.

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Bardzo dziękuję. Chciałabym podziękować obu panom ministrom za bardzo wnikliwą analizę stanu rzeczy, którą zresztą znamy. Komisja i posłowie, którzy pracowali w tym, pan minister Dziedziczak też zna ją doskonale, bowiem ona się nie zmienia. Nie zmienia się od lat, jest taka sama. Teraz z wielką przykrością przyjąłam wiadomość, że nawet obrady okrągłego stołu rachityczne, ale jednak pchające odrobinę sprawę do przodu są zawieszono. Zatem pytanie do pana ministra, bo ocenialiśmy i oceniamy, a nie chciałybym użyć czasu przyszłego, że będziemy oceniali tam sytuację, jako bardzo złą. Wszyscy potwierdzają, wszyscy wiemy, a jednocześnie pełna niemoc, co do poprawy tej sytuacji. Myślę, że bardzo istotny był głos pani przedstawicielki środowiska Polonii niemieckiej, że brak jest legislacji, która by w Niemczech nakładała obowiązek realizacji traktatu. Jeśli już o tym wiemy, mamy taką diagnozę, że istnieje taki brak, to myślę, że jesteśmy o krok dalej, bowiem należy przygotować zapisy, które potem próbować przeprowadzić czy też uzgodnić ze stroną niemiecką. Jest to jak gdyby mój pomysł bez patentu na mądrość.

Pytanie do pana ministra. Panie ministrze, wiemy, że jest źle, natomiast chciałybym usłyszeć jednak, bo to jest najistotniejsza część tego spotkania na Komisji, jakie pomysły i zamiary ma resort, aby choć odrobinę sytuację tę poprawić. W Hesji sytuacja jest bardziej złożona, oczywiście bardzo optymistyczny stan, ale też wielka jest zasługa samych Polaków właśnie z tego regionu, więc nie można traktować tego pozytywnego rozwiązania jako rozwiązania systemu. Czyli, jakie rozwiązania systemowe, jaki pan ma pomysł, jaki resort ma pomysł na to, aby poprawić sytuację w zakresie nauczania języka? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję pani poseł. Panie ministrze, jeśli pan pozwoli, tu jeszcze domyślam się *ad vocem* głos pani prezes, więc bardzo proszę jeszcze o kilka słów przed wypowiedzią pana ministra.

**Wiceprezes Związku Polaków w Niemczech „Rodło” Anna Wawrzyszko:**

Proszę państwa, chciałabym prosić właśnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Prawno-Traktatowy o przygotowanie pisma do poszczególnych landów, ale też do rządu niemieckiego, dotyczącego przede wszystkim implementacji art. 20–25 i zdefiniowania tzw. grupy równorzędnej do mniejszości niemieckiej, ale musi to być przygotowane prawnie.

Jeszcze zwrócę się do pana ministra Skiby. Czy pan posiada jakiegokolwiek dokumenty na to, że nastąpiła implementacja traktatu na poziomie landów bądź decyzja? Czy jest coś takiego w ministerstwie? Tak jak mówię, landy nie mają kompetencji podpisywania umów międzynarodowych, więc proszę przytoczyć konkretne przepisy, a ja się jeszcze do tego dzisiaj odniosę.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Przepraszam panie ministrze, ale w pierwszej kolejności proszę o zabranie głosu pana ministra Dziedziczaka. Bardzo proszę o odpowiedź. Panie ministrze, rozumiem, że pan minister spieszy się na delegację, więc bardzo proszę o odpowiedź.

**Sekretarz stanu w MSWiA Jakub Skiba:**

Przepraszam bardzo, wyjeżdżam na radę JHA i to jest po prostu konieczne. Szanowna pani, odpowiadam. Po pierwsze, trzeba na początku dokładnie określić kompetencje, proszę pani, jestem koordynatorem powołanym przez rząd. Podstawa tego wszystkiego jest zupełnie oczywista, pan Dietmar Woidke jest koordynatorem ze strony...

**Wiceprezes Związku Polaków w Niemczech „Rodło” Anna Wawrzyszko:**

Regionów, jesteśmy na poziomie regionów, a ja mówię o państwie.

**Sekretarz stanu w MSWiA Jakub Skiba:**

Proszę pani, to jest zdecydowana pomyłka, koordynator jest koordynatorem wyznaczonym przez rząd, nie tylko przez...

**Wiceprezes Związku Polaków w Niemczech „Rodło” Anna Wawrzyszko:**

Tak, ale pan Woidke nie może wypowiadać się w imieniu rządu federalnego, bo nie ma do tego uprawnień z uwagi na ustrój polityczny Niemiec. Proszę państwa, więc dlatego powstaje mylna informacja, że ktoś z nami rozmawia.

**Sekretarz stanu w MSWiA Jakub Skiba:**

Czy ja mogę odpowiedzieć? Bardzo przepraszam panią.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Pozwólmymy odpowiedzieć panu ministrowi.

**Sekretarz stanu w MSWiA Jakub Skiba:**

To nie jest prawda, co pani mówi. Koordynatorzy są wyznaczeni przez rządy obu państw, przez rady ministrów i w ten sposób zostałem wyznaczony na stanowisko koordynatora do spraw współpracy transgranicznej i regionalnej. Zupełnie podobna sytuacja jest w przypadku pana Dietmara Woidke. Właśnie na tej podstawie prowadzimy działania o charakterze ograniczonym wyłącznie do zapisów umowy. Nie odpowiadam za wszystko, podobnie jak i pan Dietmar Woidke, ponieważ w kwestii polityki zagranicznej zarówno w przypadku Rzeczypospolitej Polskiej, jak i Republiki Federalnej Niemiec odpowiedzialne jest Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W konstytucjach obu krajów jest to dokładnie wyspecyfikowane. Wypełniam te zadania, które na mnie rząd polski nałożył, podobnie jak pan Dietmar Woidke wypełnia zadania, które nałożył na niego rząd niemiecki. Amen, to wszystko. W zakresie tych zadań jest również kwestia nauki języka mniejszości po obu stronach, jest to pierwsza sprawa. Druga sprawa, dokumenty oczywiście są rozliczne, ponieważ w trakcie każdego spotkania mojego z moim odpowiednikiem koordynatorem

i również spotkań tej Komisji sprawa jest szeroko omawiana i istnieje bardzo rozległa w tej sprawie dokumentacja. Mogę ją oczywiście przedstawić.

Chciałem w tym momencie przeczytać list pana premiera Woidke, niezależnie co on by oznaczał, wystosowany w dniu 12 czerwca 2017 r., przed kilku dniami, dotyczący spraw o które pani pytała.

„Zainicjowany przeze mnie – mówi pan premier Woidke – przeprowadzony przez stałą konferencję ministrów kultury, nauki i oświaty – chodzi tutaj o konferencje ministrów kultury, nauki i oświaty poszczególnych landów – sondaż wykazał bardzo zróżnicowany obraz, jeśli chodzi o nauczanie języka polskiego, jako języka kraju pochodzenia. Musimy oczywiście uwzględnić, że każdy kraj związkowy ustala własne priorytety. Ponadto ważnym priorytetem jest obecnie integracja uczniów z rodzin imigranckich nauczania języka niemieckiego. W związku z tym działania podejmowane w poszczególnych landach, także bardzo się różnią – pisze pan premier Woidke, a nie ja. My w Brandenburgii wdrażając decyzję konferencji premierów landów i opierając się na moich licznych rozmowach, postanowiliśmy podjąć odpowiednie kroki mające na celu rozszerzenie nauczania języka polskiego, jako języka kraju pochodzenia w naszych szkołach. Obowiązujące w Brandenburgii ramy prawne zapewniają uczniom prawo do nauki języka i kraju pochodzenia. Tygodniowo przyznawane są cztery godziny lekcyjne dodatkowo do regularnych zajęć.

Często występuje jednak problem, że oferty te nie są prawie znane, wskutek czego zgłoszone zainteresowanie jest niewielkie. W przyszłości zainteresowanie nauką języka kraju pochodzenia ma być systematycznie badana i rejestrowana przy zapisie ucznia do szkoły podstawowej oraz przejściu do szkoły średniej. Administracja szkoły będzie więc aktywnie zwracać się do uczniów i rodziców, informując ich i przekładając im oferty. Takie systematyczne działania z przyczyn organizacyjnych możliwe będą dopiero w roku szkolnym 2018–2019.

W fazie przejściowej szkoły, do których uczęszczają uczniowie pochodzenia polskiego, mają zostać bezpośrednio poinformowane w celu możliwie szybkiego zwiększenia udziału zajęć z języka ich kraju pochodzenia i najprawdopodobniej wszystkie języki krajów pochodzenia będą traktowane jednakowo. Oczekiwane większe zapotrzebowanie wymaga większych zasobów personalnych i finansowych: nauczyciele, honoraria pomieszczenie itd., które też udostępniemy.

Z mojego punktu widzenia – pisze pan Dietmar Woidke – jest to prawdziwa zmiana paradygmatu. Nauczanie języka kraju pochodzenia zostanie w ten sposób wyraźnie dowartościowany. Powinniśmy wystrzegać się nierealistycznych oczekiwań, że zgłoszone zainteresowanie nauką języka polskiego jako języka kraju pochodzenia drastycznie wzrośnie. Nie wszyscy rodzice i uczniowie będą chcieli wziąć na siebie dodatkowe obciążenia dalszymi godzinami lekcyjnymi, lecz mimo tego oczekuję, że w przyszłości uda nam się dzięki temu uzyskać realistyczny obraz zainteresowania nauką języka i że więcej uczennic i uczniów skorzysta z tych ofert”.

Teraz mój krótki komentarz o trudnościach w tej sprawie. Mówimy bez przerwy i jest rzeczą niepodważalną, że brakuje tutaj równowagi w traktowaniu mniejszości polskiej w Niemczech i traktowaniu mniejszości niemieckiej w Polsce. Na wszystkich szczeblach rząd prowadzi intensywne działania, które mają na celu zniwelowanie tej dysproporcji i podkreśla na każdym kroku w ramach kompetencji poszczególnych ministrów, i mnie jako koordynatora, również te wszystkie działania. Nie rozumiem zupełnie pani zarzutów.

**Wiceprezes Związku Polaków w Niemczech „Rodło” Anna Wawrzyszko:**

*Ad vocem*, panie ministrze...

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Pani prezes, przepraszam, to ja udzielam głosu. I teraz proszę o wypowiedź pana ministra Jana Dziędziczaka.

**Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziędziczak:**

Szanowni państwo, szanowna pani poseł, to jest tak, że obrady okrągłego stołu nie posuwały spraw do przodu. Celowo powiedziałem, że w lutym 2015 r. zostały one wspólnym oświadczeniem uznane, tutaj dokładny cytat: „Przyjęto oświadczenie, w którym pozy-

tywnie oceniono dotychczasowe rezultaty procesu okrągłego stołu”. Z tym, wydanym jeszcze przez rząd pani premier Ewy Kopacz, oświadczeniem się nie zgadzam, bo pozytywnych rezultatów nie było, nie było konkretów. Znaczy były zapowiedzi, słowa, rozmowy, a konkretów nie było żadnych, i tak wyglądały obrady okrągłego stołu.

Rzeczywiście uznaliśmy, nasz rząd, że tego typu obrady wymagają decyzji politycznych, czy chcemy sprawę rozwiązać, czy nie, bo rozmowy urzędników nie przynosiły rezultatu. Dlatego na pewien czas zawiesiliśmy te obrady. Poprosiliśmy stronę niemiecką, żeby zadecydowała, czy chce podwyższyć rangę do osób politycznych, osób decyzyjnych, żeby to one mogły uczestniczyć. Nasza delegacja dwukrotnie udała się do Berlina, rozmawialiśmy także w Warszawie i konkluzją tamtych rozmów była chęć wznowienia obrad okrągłego stołu na poziomie też osób decyzyjnych. Oprócz tego zaproponowaliśmy skonkretyzowanie naszych wzajemnych oczekiwań, ponieważ strona niemiecka mówiła, że w zasadzie to tutaj ten przekaz nie jest taki jasny, więc umówiliśmy się na skonkretyzowanie oczekiwań. Daliśmy sobie kilka miesięcy i przekazaliśmy zgodnie z naszą deklaracją te oczekiwania do strony niemieckiej. Zostało to przekazane w grudniu minionego roku, więc już prawie 8 miesięcy temu i czekamy. Kiedy zaproponowaliśmy konkrety jako strona polska, czego dokładnie oczekujemy, pokazaliśmy punkt po punkcie, czyli po prostu precyzyjnie domagaliśmy się tego, czego chcemy, odpowiedzi strony niemieckiej nie ma żadnej.

Oczywiście czekamy do wyborów, które są w Niemczech we wrześniu. Jakby już dość rozmów o rozmowach, my chcemy już przejść do konkretnych rozwiązań, bo czas leci, a nierównowaga się pogłębia i cały czas jest istotna. Możemy takie rozmowy, jakie były prowadzone w ostatnich latach, prowadzić jeszcze 10–20 lat i będziemy mieli 10–20 lat nierównowagi, 10–20 lat kolejne roczniki po prostu będą dorastać w Niemczech bez języka polskiego. Będą się po prostu wynaradawiać, a myślę, że nie na tym polega zjednoczona Europa. Zjednoczona Europa polega na tym, że jednak traktujemy się po partnersku i szanujemy naszą tożsamość narodową.

Jakie są scenariusze? Liczymy najbardziej na to, że uda nam się w ramach okrągłego stołu, którego wznowienie rozmów strona niemiecka zadeklarowała, że strona niemiecka odniesie się do naszych postulatów. Zaproponuje konkretne rozwiązania wynikające z traktatu, który, przypomnę, został podpisany między Polską a Republiką Federalną Niemiec – podpisywaliśmy ten traktat z państwem niemieckim, a nie z grupą landów, więc oczekujemy od państwa niemieckiego realizacji tego, a nie odsyłania nas do landów. Być może są inne sposoby wyrównywania dysproporcji, ale powiedziałbym, ten inny scenariusz leży bardziej w gestii MSWiA. Dziękuję.

### **Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję panie ministrze. Zanim oddam paniom głos, mam taką uwagę, konkluzję. W związku z tym, że temat wywołuje wiele emocji, jest sporny, na pewno większość pań i panów posłów zgadza się przynajmniej w wielu punktach z oceną pani prezes, jak również uwag, które padły ze strony dwóch resortów dotyczących zakresu implementacji prawa. Jak wiadomo, Niemcy mają specyficzny ustrój polityczny, kraj związkowy, więc głównym problemem jest implementacja postanowień traktatu, punktów. Szczególnie tych punktów, o których mówiła pani prezes, i zastosowanie ich w niemieckim prawie lokalnym na poziomie landów, mówiąc kolokwialnie. Dlatego wydaje mi się zasadne, żeby członkowie Komisji, państwo posłowie zobligowali prezydium Komisji do przygotowania do dezyderatu. Komisja powinna przystąpić z dezyderatem do obydwu resortów, czyli MSWiA i MSZ, o wystąpienie do strony niemieckiej z prośbą o udostępnienie informacji, na jakim poziomie, jeśli chodzi o ten poziom lokalny, a więc na poziomie niemieckich landów odbywa się implementacja tego prawa i realizacja postanowień traktatu. Z tą konkluzją, że będziemy się tutaj domagać w dalszym ciągu realizacji tych postanowień.

Czy jest sprzeciw ze strony pań i panów posłów, żeby przyjąć taką formę procedowania w tej sprawie? Nie słyszę. Zatem uznaję, że Komisja wyraziła zgodę. W takim razie na najbliższe posiedzenie Komisji – myślę, że już na następne posiedzenie Sejmu, bo mamy jeszcze jedno posiedzenie przed wakacjami – przygotujemy i przedłożymy państwu, jak również panom ministrom projekt dezyderatu Komisji.

Teraz oddaję głos pani prezes, bardzo proszę.

**Poseł Katarzyna Czochara (PiS) – spoza składu Komisji:**

Chciałam jeszcze tak króciutko, ponieważ za chwileczkę idę na swoją komisję. Taki wniosek mi się nasuwa, że jednak w momencie, kiedy ma się kraj związkowy, to w pewnych sytuacjach można bardzo łatwo się wykręcić.

Panie ministrze, mam jeszcze jedną informację dla pana. Tak się składa, że jestem z zawodu nauczycielem języka niemieckiego, zamieszkuję, jak wcześniej mówiłam, na terenie Opolszczyzny, w gminie, która nie ma w ogóle zlokalizowanej mniejszości niemieckiej. Jednak pojawiły się tego typu sytuacje, gdy rodzice mogli zadeklarować, iż język niemiecki jest językiem ojczystym, w takim momencie automatycznie szkoła otrzymywała dodatkowe środki na naukę tegoż języka w Polsce. Natomiast pan cały czas w swojej wypowiedzi mówił o języku pochodzenia, a my mówimy o języku ojczystym. Nie wiem, czy pan minister widzi tę różnicę, ponieważ to jest naprawdę kolosalna różnica i wypadaloby jednak spojrzeć na to szerzej. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MSWiA Jakub Skiba:**

Przepraszam bardzo, sytuacja jest następująca, mam samolot do Tallinna, jadę na posiedzenie Rady do Spraw Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych i są to kluczowe sprawy z punktu widzenia polityki polskiej. Odpowiedź na pytanie pani poseł jest następująca. Oczywiście, że mam pełną świadomość, jeszcze raz to powtarzam, mówiłem o tym w swoim podstawowym wystąpieniu, o braku równoważności traktowania Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce. Nie ma co do tego żadnej wątpliwości. Dotychczas cała polityka opierała się na tym, że będziemy starali się tą podstawową wadę traktatu, bo to jest wada traktatu, w ten sposób zinterpretować i skłonić stronę niemiecką...

**Poseł Katarzyna Czochara (PiS) – spoza składu Komisji:**

To nie jest wada traktatu, tylko tego, w jaki sposób państwo niemieckie to toleruje.

**Sekretarz stanu w MSWiA Jakub Skiba:**

Czy mogę dokończyć? Przepraszam.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Szanowni państwo, po pierwsze, poproszę o porządek wypowiedzi. Po drugie, minister się spieszy, więc pozwólm mu skończyć wypowiedź.

Po trzecie, spotkaliśmy się na tym posiedzeniu, żeby przy okazji rocznicy traktatu zwerbalizować te postulaty. Skoro Komisja podjęła już decyzję o tym, że będzie dezyderat, więc wszystkie wypowiedzi, głosy i postulaty zostaną przekazane panu ministrowi, po pierwsze w dezyderacie, po drugie, oczywiście będzie dostępny stenogram z posiedzenia Komisji, więc jestem pewna, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zostanie skutecznie z tymi postulatami zapoznane.

Teraz jednak pozwólm skończyć wypowiedź i procedujemy według porządku zgłoszeń.

**Sekretarz stanu w MSWiA Jakub Skiba:**

Oczywiście tu jest kilka spraw, przede wszystkim w zagranicznych relacjach Polski wiodącym resortem jest Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Powiedziałem jeszcze, że w zakresie domagania się nauki języka niemieckiego moja osobista aktywność wiąże się z tym, że pełnię rolę koordynatora wyznaczonego przez rząd, ale współdziałamy w tym zakresie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Ułomność traktatu jest niezaprzeczalna, mówił o tym pan minister Dziedziczak, mówiłem o tym ja, dlatego że jest nierówne traktowanie. Przede wszystkim mniejszość polska w Niemczech nie jest nazywana jako mniejszość, natomiast z drugiej strony oczywiście zachodzi ten wariant. Należy doprowadzić do tego, żeby doszło do zrównania traktowania i do tej pory się to Polsce nie udało. Kwestia czy należy w związku z powyższym wyciągnąć konsekwencje wobec traktowania mniejszości niemieckiej w Polsce, jest pytaniem natury politycznej o ogromnej sile rażenia.

**Wiceprezes Związku Polaków w Niemczech „Rodło” Anna Wawrzyszko:**

Przepraszam, pani przewodnicząca...

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Pani prezes, przepraszam, jeszcze dwa słowa i naprawdę puszczamy ministra.

**Wiceprezes Związku Polaków w Niemczech „Rodło” Anna Wawrzyszko:**

Panie ministrze, jeżeli pan doszedł do wniosku, bo pan to dzisiaj oficjalnie powiedział, że pan minister Woidke ma jakiegokolwiek dyrektywy od rządu niemieckiego w celu realizowania traktatu, czyli dostał jakieś rozporządzenie, jest to błędne. Rząd federalny nie ma prawa panu Woidke kompletnie nic narzucić.

Panie ministrze, przeczytał pan piękny list pana Woidke i ja się z tym zgodzę, tylko to jest na poziomie landowym. Nie ma przepisu, podkreślam, a jeżeli pan ma jakiegokolwiek wynikające z traktatu, to proszę powołać się na dziennik ustaw w państwie niemieckim. Proszę przytoczyć pełny przepis prawny, który pozwoli art. 20–25 zastosować w landach. Pan jest koordynatorem. Ja panu powiem tak, myśmy się zwrócili do koordynatorów landowych po stronie niemieckiej, którzy nie wiedzą, co to jest traktat, nie znają traktatu, mamy list ich odpowiedzi.

**Sekretarz stanu w MSWiA Jakub Skiba:**

Czy pani czyni zarzut do mnie z tego?

**Wiceprezes Związku Polaków w Niemczech „Rodło” Anna Wawrzyszko:**

Nie, ale pan przygotował w tej chwili jakąś diagnozę traktatu, tak? Przedstawił pan pozytywne skutki traktatu, a to nie ma nic wspólnego z traktatem, tylko z rozwojem polityki regionalnej.

**Sekretarz stanu w MSWiA Jakub Skiba:**

Jakie pozytywne skutki traktatu?

**Wiceprezes Związku Polaków w Niemczech „Rodło” Anna Wawrzyszko:**

Chociażby list pana Woidke. Nie możemy wprowadzać w ten sposób...

**Sekretarz stanu w MSWiA Jakub Skiba:**

Przepraszam, ale to jest w ogóle jakiś surrealizm, to jest kompletny surrealizm.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Szanowni państwo, bardzo proszę, wiem, że temat jest drażliwy, jest gorący, ale naprawdę utrzymujemy debatę na odpowiednim poziomie. Bardzo państwa proszę.

**Wiceprezes Związku Polaków w Niemczech „Rodło” Anna Wawrzyszko:**

Szczerze powiem, że pierwszy raz po tylu latach gdzie tutaj przyjeżdżamy, spotykamy się z takim... Proszę pana, bo to wynika z pana niekompetencji, podkreślę to.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Pani prezes, ja bym prosiła, żeby pani ważyła słowa, bo jednak zwraca się pani do przedstawiciela polskiego rządu.

**Sekretarz stanu w MSWiA Jakub Skiba:**

Pani mnie obraziła i wobec tego będę dochodził swoich praw. Natomiast powiem również publicznie, że pani również wykazała rażącą niekompetencję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Proszę państwa, naprawdę proszę o poziom dyskusji. Dziękujemy panu ministrowi. Resztę postulatów będziemy realizować na poziomie pisemnym. Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Teresa Wargocka (PiS):**

Myślę, że zmierzamy do zakończenia tej dyskusji. Oczywiście stwierdzenie, że do tanga trzeba dwojga, jest tutaj na miejscu. Dziękuję za wypowiedź pana ministra Dziedziczaka, za te działania, które zostały podjęte, czyli twarde stanowisko Polski, że zaczynamy rozmawiać o działaniach. Celem spotkań nie jest sama rozmowa, tylko osiągnięcie pewnych celów. Jest to pewien przełom w polityce rządu i to jest bardzo istotne.



Temat jest szalenie trudny i chciałam zadać pytanie, co do którego nie mam żadnej wiedzy, ale państwo zapewne to analizowaliście. Czy można w tym obszarze nauki języka polskiego w Niemczech stworzyć inną platformę prawną do rozmowy niż porozumienie? Czy możemy w tym zakresie tworzyć pewne koalicje? Ponieważ wyobrażam sobie, że na terenie Niemiec przebywają również dzieci obywateli innych narodowości. Czy tylko Polska podnosi ten problem? Czy również jest w tym zakresie możliwość jakiegoś wspólnego działania na forum Unii Europejskiej, czy Grupy Wyszehradzkiej, wobec rządu niemieckiego? Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Bardzo proszę panie ministrze, czy zechce pan odpowiedzieć, czy...

**Wicedyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wojciech Tyciński:**

Wojciech Tyciński, wicedyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą. Odpowiadając na pytanie pani poseł, odsetek imigrantów, osób urodzonych za granicą, które osiedliły się w Niemczech, jest dosyć wysokie, na dzisiaj jest to kilkanaście procent. Oczywiście są grupy, które też są bardzo zainteresowane tym, aby państwo niemieckie wspierało, czy też łożyło środki na ochronę tożsamości kulturowej, jednak przede wszystkim na nauczanie języka: my mówimy ojczystego, Niemcy mówią krajów pochodzenia.

Z tego, co wiemy, sytuacja wygląda bardzo różnie w odniesieniu do różnych grup. Największą grupą imigrancką są Turcy, ale jeśli chodzi o skalę nauczania języka tureckiego w szkołach niemieckich, to jest bardzo skromne. Jest dosyć duża grupa osób, które przyjechały do Niemiec jako przesiedleni z krajów byłego Związku Sowieckiego. Również skala nauczania języka rosyjskiego w szkołach publicznych nie jest jakoś specjalnie imponująca. Natomiast oczywiście jest nauczany na największą skalę język angielski, francuski, hiszpański, ale to wynika też po części z ich różnego statusu, bo tam oczywiście są setki tysięcy obywateli tych krajów, ale to jest z reguły uważane jako język obcy. Czyli nie ma tego dylematu, bo z punktu widzenia rodziny francuskiej mieszkającej w Niemczech, czy dziecko będzie uczyć się tego jako ojczystego, czy jako obcego, tutaj nie ma takiej istotnej różnicy. Na tym tle, można powiedzieć, że sytuacja naszej grupy jest dosyć specyficzna.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, dwie uwagi zanim oddam głos. Po pierwsze, bardzo proszę o krótką i zwięzłą wypowiedź, ponieważ Komisja rozpoczęła się z ponad godzinnym opóźnieniem i za 7 minut musimy opuścić salę. Jest to pierwsza uwaga.

Druga uwaga, w związku z tym, że nie zrealizowaliśmy drugiego punktu porządku obrad, a punkt jest ważny – co zapewne poświadczą posłowie, którzy uczestniczyli w wyjeździe do Lwowa – dotyczy Domu Polskiego. W związku z tym chciałabym zwołać posiedzenie Komisji, ponieważ mamy salę o godzinie 19:00 i przeprowadzić drugi punkt. Przepraszam gości, którzy nie doczekali się, ale z uwagi na opóźnienia w porządku obrad na sali posiedzeń i głosowania Komisja rozpoczęła się z opóźnieniem. Natomiast ważne jest, aby z uwagi na ważność tematu posiedzenie odbyło się jeszcze przed wakacjami. W związku z tym zwołuję kolejne posiedzenie, to znaczy dalszy ciąg posiedzenia na godzinę 19:00 i proszę bardzo państwa, żebyście chcieli uczestniczyć w tym posiedzeniu.

Trzecia kwestia. Pani prezes, bardzo się cieszę i jestem pani wdzięczna za obecność na posiedzeniu Komisji i za to, że z taką żarliwością broni pani interesów mniejszości polskiej w Niemczech. Natomiast trzeba sobie jasno powiedzieć, że adresatem tych frustracji, które, myślę, wszyscy Polacy po części wyrażają, nie jest pan minister Skiba, który jednak jest przedstawicielem polskiego rządu. Tylko to są lata zaniedbań, proszę państwa, i wszyscy tę konstatację możemy wspólnie popełnić, więc proszę, żebyśmy rozmawiali na odpowiednim poziomie, bo jakby nie ma tutaj jednego winowajcy. Jest to niewłaściwie postrzegana, w sposób niekomplementarny, niekoniecznie bilateralny i nierównomierny zasada stosunków polskich i niemieckich, jeśli chodzi o wzajemne traktowanie mniejszości w naszych krajach, i, jak podkreślam, lata zaniedbań. Dlatego obrażanie ministra i wytykanie mu niekompetencji, kiedy on za tę politykę odpowiada

od półtora roku, a to, co się dzieje w naszych relacjach, jest efektem braku konsekwencji ze strony państwa polskiego od wielu lat, było niewłaściwe i niestosowne. Bardzo proszę, żeby takich wypowiedzi jednak nie używać na posiedzeniach komisji sejmowej.

Teraz bardzo proszę o krótkie wypowiedzi. Naprawdę, szanowne panie, mamy 5 minut. Pani prezes na koniec, bardzo proszę.

**Wiceprezes Związku Polaków w Niemczech „Rodło” Anna Wawrzyszko:**

Pani przewodnicząca, w pełni się zgadzam z tym, co pani w tej chwili powiedziała. To, co skierowałam do pana ministra Skiby, odnosiło się wyłącznie do tego, że próbował przedstawić obraz, który w ogóle w żaden sposób nie jest związany z ustrojem politycznym Niemiec. Także to, co mówił na temat pana Woidke, tych wszystkich listów i tej całej emocji, która powstała w landach przygranicznych, nie ma kompletnie żadnego związku z tym, co mieliśmy dzisiaj omówić, czyli zająć się tak naprawdę postanowieniami traktatowymi. Próbowałam panu ministrowi powiedzieć, że te wszystkie prawa i to, co pan Woidke reprezentuje, nie wynikają kompletnie z traktatu i tego pan minister nie chciał przyznać. Przecież jest to na nagraniach. Uważał, że to wynika z traktatu. Nie wolno wprowadzać w ten sposób opinii publicznej ani państwa... Ponieważ, tak jak powiedziałam, traktat jest martwy od punktu 20 do 26.

**Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):**

Pani prezes, tym się zajmiemy w drodze dezyderatów, w sprawie których Komisja dzisiaj podjęła decyzję. Będziemy występować do obydwu ministerstw, ponieważ MSZ oczywiście jak najbardziej ministerstwo właściwe, szczególnie w kontekście współpracy z Polonią, jak również MSWiA w zakresie realizacji postanowień traktatu. Z uwagi na wagę problemu to wymaga formy pisemnej i takie projekty dezyderatów zostaną przygotowane na następne posiedzenie Komisji. Myślę, że będzie obopólna zgoda do tego, żeby z takim apelem wystąpić do obu ministerstw.

Bardzo dziękuję za to burzliwe, aczkolwiek skrócone posiedzenie. Jeszcze raz przepraszam gości, którzy mieli zabrać głos w drugim punkcie i apeluję do państwa o to, żebyście zechcieli się pojawić o godzinie 19:00 na posiedzeniu Komisji, w sali 12, tutaj obok. Bardzo proszę z uwagi na wagę problemu o to, żebyśmy mogli kontynuować to posiedzenie Komisji.

Na tym etapie zamykam posiedzenie. Do zobaczenia o godzinie 19:00. Dziękuję.